Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anoninowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 9-go stycznia

№ 9

„Sanacja moralna“ w sądownictwie

Docent Uniwersytetu Jagiel. dr. Kozubski

Przez 5 miesięcy siedział w więzieniu

WARSZAWA, 81. Rzucone po wypadkach majowych hasło „sanacji moralnej“ i walki z nadużyciami „sejmowładztwa“ spowodowało powołanie do życia, przez rząd po majowy „Nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami“. Komisja ta wytoczyła szeregi spraw, z których niemal wszystkie okazały się następnie przed sądami nieuzasadnione i zakończyły się uniewinnieniem niewinnie oskarżonych.

Głośne było między innemi aresztowanie docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie d-ra Włodzimierza Kozubskiego, który był dyrektorem Banku Budowlanego. Aresztowanie zarządziła ta właśnie sanacyjna „komisja do walki z nadużyciami“, na której czele stali pp. Mieczysław Dębski (z zawodu leśnik) i Tomasz Godecki (b. aktor kabaretu „Momus“).

Aresztowany doc. Kozubski przesiedział 5 miesięcy w więzieniu, śledztwo przeciwko niemu trwało 25 miesięcy, aż wreszcie, dla braku wszelkich podstaw, śledztwo zostało przez władze sądowe umorzone bez wytoczenia sprawy.

Obecnie senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał w tej sprawie następujące orzeczenie:

SENAT AKADEMICKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

L. 10. 621-30.

Do JW. Pana D-ra Włodzimierza Kozubskiego Docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić Go, że śledztwo, wytoczone przeciw Panu(na podstawie Pańskiego żądania) doprowadziło na posiedzeniu 16 grudnia 1930 r. do uchwalenia jednomyślnie następującego orzeczenia:

W sprawie docenta dra Kozubskiego uznaje Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego zarzuty, postawione temuż drowi Kozubskiemu przez t. zw. „Decyzję“ Komisji nadzwyczajnej dla walki z nadużyciami(podpisaną nazwiskiem p. Godeckiego) z dnia 4 lipca 1928 r. — jako zarzuty nie poparte dowodami.

W postępowaniu dra Kozubskiego zarówno jako dyrektorowi Banku Budowlanego w Warszawie, jak i członka zarządu Towarzystwa „Helwecja“, nie dopatrzył się Senat Akademicki podstawy do oskarżeń, mogących ubliżać czci dra Kozubskiego czy to jako osoby prywatnej, czy to jako członka korporacji uniwersyteckiej.

Senat Akademicki wyraża natomiast głębokie ubolewanie, że podejrzenia, nie poparte materjałem dowodowym, doprowadziły do długotrwałego śledztwa, które sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi ujrzał się potem zmuszony umorzyć bez wniosku o zarządzenie rozprawy.

Tem więcej wyraża Senat ubolewanie z powodu wielomiesięcznego przetrzymywania w areszcie człowieka nieposzlakowanego i członka Uniwersytetu na skutek zarządzenia „Komisji nadzwyczajnej dla walki z nadużyciami“.

Równocześnie zawiadamiam Go, że Senat Akademicki zwróci się z przedstawieniem całej sprawy do Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prosząc je, aby zechciało wyjednać u odpowiednich władz wyjaśnienia dlaczego trzymano członka korporacji uniwersyteckiej, mimo braku wszelkich dowodów winy, tak długo w areszcie śledczym?

Prorektor Uniw. Jagiel.
(—) H. Hoyer.

Sprawa ta wywołała w kołach uniwersyteckich Krakowa zrozumiałe wzburzenie.

Pogrzeb wielkiego wodza

Wywarł na uczestnikach olbrzymie wrażenie

PARYŻ, 8.1. Pogrzeb marszałka Joffre'a był takim, jakim być był powinien: prosty, wspaniały, szczytny, nie zmącony przez żaj ścia jakiekolwiek. Osoby w nim uczestniczące, nie zapomną go nigdy i zapewne długie lata miną, zanim Paryż znów się stanie widownią takiej uroczystości. To wrażenie apoteozy zawdzięczać należy dwu, zwłaszcza, czynnikom: potężnym ramom obrazu i głębokiemu wzruszeniu publiczności.

Aby dotrzeć do grobowca swego w Pałacu Inwalidów, zwłoki marszałka Joffre'a musiały przeciągnąć dzielnicami Paryża, będącemi niejako odbiciem Francji całej i symbolem jej ideałów najszczytniejszych.

Punktem jednak kulminacyjnym dnia tego było nabożeństwo w katedrze Notre Dame. Gdy w chwili Podniesienia trębacze zagrali pod sklepieniami odwiecznemi świątyni pobudkę, wszystkich obecnych ogarnęło wzruszenie nieopisane. Zdawało się, że tchnienie Boże przeleciało nad tym katafalkiem, spowitym we flagę trójbarwną.

Tłumy, zebrane wzdłuż całej drogi konduktu pogrzebowego, tak pełne były skupienia, że widok ten uderzył nawet cudzoziemców.

Najwięszych sceptyków, najobojętniejszych na sławę wielkich obywateli swego kraju ogarnęło wzruszenie powszechne.

Postać Joffre'a spotężniała nadzwyczajnie w oczach wszystkich od chwili, gdy dowiedziano się o chorobie marszałka. W ciągu kilku dni zwycięzca z nad Marny odzyskał swą chwałę i takim pozostanie już dla potomności.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Przestworza pobrały swój haracz

Dramatyczne wypadki w gimnastycznym locie transatlatyckim eskadry włoskiej

BOLEMA, 8.1. W chwili odlotu grupy hydroplanów italskich, odbywających lot transatlantycki, hydroplan, pilotowany przez kpt. Recagno, musiał opuścić się na morze po osiągnięciu zaledwie 50 merów wysokości. Prawy pływak uległ znacznemu uszkodzeniu.

Starszy sierżant, mechanik, który znajdował się w chwili londowania w pływaku poniósł śmierć. Trzej inni członkowie załogi wyszli bez szwanku.

Drugi hydroplan, kierowany przez kpt. Boera, zmuszony był do pospiesznego opuszczenia się na morze w 10 minut po rozpoczęciu lotu. Wskutek silnego uderzenia hydroplanu o powierzchnię wody wybchł na hydroplanie pożar. Kpt. Boer, por. Barbicin ti, sierżant mechanik Nensi i radjotelegrafista, Imbastari, ponieśli śmierć.

Przyczyną obu wypadków jest nieuniknione ryzyko startowania z wielkiem obciążeniem, koniecznem ze względu na przelot nad Oceanem.

Dziś oczekiwane jest przybycie jednego z dwóch hydroplanów które przymusowo wylondowały, do Fernando Noronha. Drugi hyroplan będzie mógł przybyć tam jutro.

53 rybaków uniesionych na krze

Gwałtowne burze na wodach sowieckich

RYGA, 8.1. Na morzu czarnem panuje silna burza, która wyrządziła wielkie szkody w portach sowieckich. Żegluga morska zupełnie ustała. Również większe okręty kursujące między Odesą a Stambułem wskutek burzy pozostają w portach.

Okręty „Lenin" i „Gordiejew" z wielkim trudem dotarły do Sewastopola.

Również na morzu Kaspijskiem szaleje silna burza, której ofiarą padło 53 rybaków zaniesionych na krze na otwarte morze. Wysłane na pomoc okręty wojskowe zdołały uratować tylko 7 rybaków.

Dwa trupy w pokoiku hotelowym

Tajemnica samobójstwa młodej pary

WARSZAWA, 8.1. Nocy ubiegłej w jednym z hotelów w Płońsku popełniła samobójstwo zamieszkała tam młoda para— mężczyzna w wieku około 25 lat i kobieta,lat 18.

Samobójcy pozostawili listy, podpisane nazwiskiem Henryka Baranowskiego z Warszawy, zam. Marszałkowska 62 i Heleny Heller, z Warszawy, Zakroczymska 6.

Podczas rewizji, pozostałych po zmarłych, rzeczach, przy mężczyźnie znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Bolesława Siedlika z Warszawy.

Zachodzi podejrzenie, że również kobieta podała fałszywe nazwisko.

Listy samobójczej pary zatrzymała policja, która prowadzi dochodzenie celem stwierdzenia tożsamości osób młodego mężczyzny i kobiety oraz powodów desperackiego kroku.

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Nacjonalyści w Austrji wywołali ekscesy przeciw filmowi Remarque'a

WIEDEŃ, 8.1. Wczorajszy wieczór upłynął w stolicy Austrji pod znakiem burzliwych demonstracyj hitlerowców przeciwko wyświetlaniu filmu „Na zachodzie bez zmian".

Hitlerowcy, do których przyłączyły się również szumowiny społeczne, kilkakrotnie szturmem próbowali przełamać kordony policyjne, otaczające kinoteatr i zamykające ulice.

W sali kinoteatru rzucono kilka bomb cuchnących, które jednak zdołano na czas usunąć, tak, że wszystkie trzy przedstawienia odbyły się bez przeszkód.

Demonstranci wśród okrzyków na cześć Hitlera i gwizdów przeciągali ulicami miasta, bombardując w niektórych miejscach szyby wystawowe i rzucając „żabki" wybuchające.

Kilkakrotnie doszło do starć z policją i szarż policj konnej. Podczas starć kilkadziesiąt osób zostało rannych. Część dzisiejszej prasy porannej twierdzi, że hitlerowcy strzelali ostremi nabojami.

W większości sklepów i kawiarń nad kanałem dunajskim zostały powybijane olbrzymie szyby wystawowe. Policja aresztowała 44 osoby.

RADJO

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych

15.50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquiny

16.15 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 Komendant podziemnej Warszawy w 1914—15 płk. Z. Zygmuntowicz

17.45 Koncert mandolinistów pod kier. A. Szczegłowa

19.10 Giełda rolnicza

19.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia, poświęcony utworom Ryszarda Straussa

21.45 Prasowy dziennik radjowy

22.15 Skrzynka pocztowa radjotechniczna p. Wacław Frenkel, kierownik propagandy Polskiego Radja

22.50 Retransmisje ze stacji zagranicz.

Lot „dziewczyny z nieba" do Chin

Czy dalej będzie kontynuowany

WARSZAWA, 8.1. Wczoraj w godzinach popołudniowych w salonach Aeroklubu Rzeczypospolitej odbyło się przyjęcie dla „dziewczyny nieba". Rolę gospodarza pełnił szef departamentu aeronautyki, płk. dypl., L. Rayski.

Zarówno sfery lotnicze Anglji jak i Polski odradzają pilotce dalszy lot, ze względu na niezwykle trudne warunki atmosferyczne, panujące obecnie w Rosji. Sama *Miss* Johnson nie jest jeszcze zdecydowana co do dalszego swego lotu, wszelkie więc pogłoski, jakie ukazały się dziś rano w prasie o jej definitywnej rezygnacji, są przedwczesne.

„Dziewczyna z nieba" pragnie lecieć dalej, za wszelką cenę chcąc być pierwszą w świecie kobietą, która doleci do Pekinu.

Być może jednak — perswazje zrobią swoje i miss Johnson odłoży swój lot do wiosny.

W każdym razie — obecnie start jest niemożliwy. Awjonetka miss Johnson, znajdująca się na lotnisku, ma dotkliwie uszkodzone jedno skrzydło, w którem złamana została podłużnica. Zdaniem pilota Karpińskiego, który awjonetkę tę przyprowadził z Amelina doWarszawy lot dalszy przy nienaprawionem skrzydle jest niemożliwy.

Naprawa jest konieczna i potrwa dni kilka. Gdyby jednak miss Johnson chciała lecieć na swoim Mothie dalej bez straty czasu — polskie władze lotnicze już zaproponowały jej nowe skrzydło. Samolot więc może być każdej chwili gotów do dalszej drogi. Decyzja zależy tylko od niej.

GIEŁDY.

Warszawa, 8-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,89 1/4

Dewizy. Belgja 124 50 Budapeszt 156,00 Holandja 350,20 Kopenhaga 238,45 Londyn 43.313/4 Nowy Jork 8.915 Nowy Iork (Kabel) 8,924 Paryż 35,02 Praga 26,44 Szwajcarja 172,94 Stokholm 238,85 Włochy 46,72 Wiedeń 125,50

Obroty małe, Tendencja niejednolita Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 1/2 Rubel złoty 4,69 i pół

Papiery procentowe. 3 proc. poż. budowlana 50.00 7 proc. poż. stablizacyjna 79,50 4 proc, poż. inwest. 94,50 5 proc. państw. poż premjowa dolar. 47.00 8 proc. L, Z. Banku gospod. kraj. 94.00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68 8 proc L. Z Banku gosp. kraj, 83,25 (w proc.) 7 proc, oblig Banku gosp. kraj, 83,25(w proc.)4 7 proc, L, Z, Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68 4, proc, L, Z, Banku rolnego 83,25 (w proc.) 41/2 proc. L. Z, ziemskie 53,25, 5 proc L, Z, Warszawy 57,50 8 proc. L, Z. Warszawy 72,50 8 proc, LZ, Łodzi 67,25 6 proc. oblig. VI poz, konw. m. Warszawy 1926 r. 6 em. 51,50, 8 i 9 em. 50,00 — 50.40

Akcje: Bank Polski 158,50 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 92,00 Warsz. Tow, fabr. cukru 34,00 Modrzejów 10,50 Starachowice 13,50

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji utrzymana.

Rady na dzisiaj

Znałem urzędnika na wysokim stanowisku, inteligencją dorównywającemu butom z ostrogami, którym zawdzięczał swoje stanowisko. Nosił je w różne galówki z pietyzmem jaki należy się by pamiątkom rodowym, które pod Kaniowem, pod Rarańczą, pod Lwowem nigdy się nie splamiły błotem.

Ten ci to opatrznościowy mąż, na wszystkie dolegliwości, gospodarcze bolączki państwa, na biurokracje, krwawą biegunkę, bigamję, bandytyzm, Brześć nad Bugiem, bezrobocie, ciężko zakatarzone ustawodawstwo, taniec św. Wita, — miał zawsze jedną i tą samą receptę, mianowicie odmianę słowa: marszałek:

Sposób ten ma w dniach dzisiejszych wprost rewelacyjne i niedocenione znaczenie i dlatego też pozwalamy sobie udzielić kilku rad tym patrjotom, którym chodzi o dobry wikt i opierunek, tudzież o posady dla cioci, szwagra, kuzynki, czy dla zgoła innej bratowej.

Przedewszystkiem należy sobie jasno uświadomić, że p. marszałek i Polska to jedno Potem należy wyciąć w pysk pierwszego lepszego z brzegu, który jest względne odmiennego zdania.

Ewentualnie też można kopnąć obcasem „stronę" we właściwą stronę — grunt chodzi o to, aby zamanifestować w jakiś głośniejszy sposób uczucia ukryte u zwyczajnego obywatela — pod kamizelką, malowniczo upstrzoną jak soplami poetycznej grochówki, tudzież sosami od codziennej pieczeni.

Kiedy w ten nieskomplikowany, ale tem nie mniej ogromnie rzeczowy i celowy sposób, zaznaczymy swoje przekonania polityczne, należy zapisać do jakiegoś patrjotycznego akcyjnego towarzystwa, lub innego — byleby było pod opiekuńczemi skrzydełkami generała Góreckiego.

Może to być też „Strzelec", „Budex" T. A. „Powstańcy górnośląscy", „Szkoła samochodowa" monsieura Aprila, lub coś w tym rodzaju.

Niezgorzej jest też szepnąć na ucho swojemu szefowi, że taki to a taki zdolniejszy kolega, zalatuje dziwnie endecją czy też nieświeżemi skarpetkami, czy czemś w tym rodzaju i że akurat ma się kolegę, który właśnie razem „z Józkiem" oswabadzał „orzła" polskiego z kajdanów niewoli i namówił nawet żonę też na głosowanie na jedynkę, należałaby mu się tedy jakaś niewielka, honoris causa — rekompensata.

Nie należy opuszczać również, żadnej okazji — aby dopełnić swego wykształcenia przez pilne uczęszczanie na wszelkie Akademje ku czci...

Nie trzeba również zapominać, że jedynym środkiem na wyciągnięcie Polski z wręcz tragicznej sytuacji gospodarczej jest, możliwa wielka ilość pomników, dla najznakomitszego dzisiaj literata i twórcy niezmiernie oryginalnych neologizmów — tudzież przemianowanie możliwej ilości ulic jego nazwiskiem.

Ponieważ z biegiem czasu, ujawnia się coraz więcej legjonistów, którzy przelewali krew, lub inny jaki płyn z nazwiskami kończącemi się na ...mann, ...stein, lub ...lub ...blum, którzy — „szkoda powiedzieć dwa słowa" nie boją się nawet, niebardzo złowrogo usposobionego psa, ale którzy są „niekoniecznie" mocni w zawikłanych arkanach gramatyki polskiej — to pozwolimy sobie zwrócić uwagę tym to filarom obecnego ustroju, że nie należy mówić: marszałkiemu, tylko marszałkowi.

Zdolnych, pracowitych, z otwartą głową — stanowczo nie dopuszczać na żadne stanowiska — bo na taką „gramotną bestje", nigdy liczyć nie można, niewiadomo co wymyśli, a przytem lojalność jego jest pod znakiem zapytania i nie stara się stawać w potrzebie naturalnej na baczność.

Wprawdzie p. marszałek, mówi o jakichś „wszach, które go oblazły" inny zasię senator o „wszach uskrzydlonych", ale to nie o was mowa, nie o was najmilsi, wy kwiecie różane — narodu idjotów,

Jeszcze jedna rada: opozycja przeciw temu stanowi rzeczy obecnie niezmiernie słaba — należy pocichu urządzić jaką składkę na jej podtrzymanie, bo jutro może trzasną kopytkami i kogo tu potem będziemy zwalczali? Awanse, ordery, dodatki, djabli wezmą, stanowczo do tego, dopuścić nie można.

Dobrze, że p. marszałek, zabronił naszym dzielnym nemrodom polować na posła Trąmpczyńskiego i inną rzadką zwierzynę — ale to nie wystarcza, stanowczo nie wystarcza. Jest ochrona drobnych dzierżawców, lokatorów, zajęcy — stanowczo potrzebnym jest dekret o ochronie opozycji.

Nie zapominajcie, że kościół katolicki stracił by racje swego istnienia, gdyby nie było grzechów — Sanacja straci grunt pod nogami i cel swego istnienia, kiedy zabraknie socjalistów i innej endeckiej dziczyzny.

Orły, kose, szable, godła,
Pany, chłopy, chłopy, pany,
Cały świat zaczarowany
Wszystko była maska podła
Chłopy, pany, pany, chłopy,
Szable, godła, herby, kosy,
Aż na głowie stają włosy
Wszystko była podła maska
Farbiona jak do obrazka....

A. S.

ZDOLNOŚĆ do SPEŁNIANIA SWYCH OBOWIĄZKOW

Urzędnicy w Bolszewji bardzo wcześnie zatracają

Po przewrotach rewolucyjnych w Rosji na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w administracji cywilnej i wojskowej często stawali ludzie ,których poprzedniem zajęciem była praca fizyczna, i którzy nie mieli w pracy umysłowej takiej wprawy, jaką zazwyczaj daje wykształcenie średnie lub wyższe. Ludzie ci często po kilka lat zapadali na osobliwą chorobę, noszącą nazwę „wczesnego inwalidztwa psychicznego". Lekarz rosyjski Kasanin opisał tę chorobę. Spotykano ją u młodych urzędników między 20 i 30 rokiem życia.

Ludzie ci odznaczali się znacznie zwiększoną wrażliwością i małą wydajnością pracy później następowała zupełna utrata energji i niezdolność do wypełniania swoich obowiązków. W mózgu tych urzędników zachodziły zmiany chorobowe.. Kasanin twierdzi, że „inwalidów psychicznych" nie znajdywano dotychczas wśród ludzi w tak młodym wieku, którzy pracują wyłącznie fizycznie, ani też wśród tych, którzy pracują uymsłowo po przebytych studjach średnich lub wyższych.

—:o:—

„NIE BĘDZIEMY ŚMIELI SPOJRZEĆ W OCZY"

List Artura Górskiego w sprawie Brześcia

Znakomity pisarz Artur Górski ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" list otwarty w sprawie Brześcia, którego pełny tekst podajemy poniżej:

— „Nie mogąc doczekać się oświadczenia w sprawie Brześcia ze strony naczelnych związków literackich, a równocześnie patrząc na to, jak w wypadkach długiego, systematycznego znęcania się nad ludźmi bierze się w obronę gorliwość i pobudki, które są „psu zasługą, człowiekowi grzechem", — czuję się zmuszony do przyłączenia się na tej drodze do zdrowego odruchu opinji publicznej.

„Dopuśćmy, aby poniewierano tak dalej na sposób wschodni, poczuciem ludzkiej godności i poczuciem prawa;znośmy obojętnie i spokojnie, kiedy na oczach naszych czyni się igraszką z dóbr kultury moralnej, wykutych mozolnie na kowadle tysiącleci — ale równocześnie kruchych jak szkło i wymagających przeto ciągłej pieczy — a skutki nie dadzą długo czekać na siebie. Milczenie i bezczynność w podobnej chwili takim ciężarem spadną nam z piersi, że dzieciom swoim nie będziemy śmieli spojrzeć w oczy.

(—) Artur Górski"

Okrzykiem „Niech żyje Korfanty!"

witali Ślązacy Nowy Rok

Z Katowic donoszą: Powitanie Nowego Roku na Śląsku nie było tak hałaśliwe, jak w latach ubiegłych. Przyczyniły się do tego przedewszystkiem ciężkie czasy, niemniej jednak i to, że zanika coraz bardziej przyjęty od Niemców zwyczaj hałaśliwego wykrzykiwania na ulicach życzeń noworocznych. Jako rzecz charakterystyczną w tegorocznym obchodzie zmiany roku należy podkreślić, że przy okrzykach; „Niech żyje Nowy Rok" grzmiały jeszcze głośniejsze „Niech żyje Wojciech Korfanty". Szczególnie głośno brzmiały te okrzyki wówczas, gdy ukazywał się oddział konnej policji. Około godz. 12 zebrały się liczniejsze tłumy przed willą sen. Korfantego i głośno wiwatowały na jego cześć, składając mu w ten sposób życzenia noworoczne. W lokalach było również spokojniej, a niektóre restauracje świeciły nawet zupełną pustką.

Pieśń waśni i nienawiści

Czy śpiewać „Pierwszą Brygadą“

W Gazecie Warszawawskiej“ prof.Stefan Suszycki ogłasza list do powieściopisarki p. Kossak-Szczuckiej, która w październiku ub. r. w „Czasie“ zamieściła feljeton, w którym dziwiła się dlaczego młode pokolenia Polski pogardza pieśnią „My pierwsza Brygada„ Prof Suszycki pisze:

„Jest i bywa tradycja piękna, śliczna zdrowa, podnosząca ducha, ale jest brzydka, zła, chora, plugawa i niska, która nie tylko ducha nie podnosi, ale go obniża. I taką jest objektywnie patrząc, ta Pierwszą brygada.

Droga Pani, jestem ojcem takiego żołnierzyka polskiego jasnego, rycerskiego chrześcijańskiego, który zginął jako ochotnik w 3-em powstaniu górnośląskiem pod Starym Koźlem w maju 1921 r. w obronie Śląskiej ziemi. A On nigdy nie śpiewał tej pieśni, tak się nią brzydził, bo widział i czuł w niej tylko najbardziej partyjne przeciwstawienie się całemu narodowemu społeczeństwu, gdy ono słusznie nie chciało iść z Niemcami. Tekst tej pieśni autentycznie przytoczony ponownie przez jej autora Andrzeja Hałacińskiego, „z polecenia komendanta“, według jego wyrażenia, „jako najdumniejszej pieśni polskiej“ w 295 numerze „Kurjera Wileńskiego“ z r. 1928 brzmi:

Legjony — to żebracza nuta,
Legjony — to ofiarny stos,
Legjony — to żołnierska buta,
Legjony — to straceńców los,
My pierwsza brygada.
Strzelecka gromada.
Na stos
Rzucilismy swój życia los
Na stos, na stos,
Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów' ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, ..., was pies!

Wyraz wykropkowany w wierszu ostatnim jest właśnie przez samego p. Hałacińskiego oznaczony pięciu kropkami, gdyż sam poczuł, że przeciągnął strunę.

Zapytuję się Szanownej Pani, odwołując się do Jej poczucia piękna i sprawiedliwości czy wobec takiego nawet cofnięcia się obecnie samego jej autora, pieśń ta może pretendować do czci wśród tego społeczeństwa które właśnie ów „pies“ poniewiera.

Zapytuję się, czy gdyby nie ta mądra, głębsza, patrjotyczna odporność społeczeństwa w Królestwie przeciw pójściu razem z Niemcami legjonów, które zresztą same w obozie pod Szczypiornem ten błąd swój narzucony im przez „złych i ambitnych polityków' wkrót ce uznały i gorżko odpokutowały wonczas, czybyśmy mieli teraz Polskę niepodległą z dostępem do morza? Czy więc nie jest słusznem, że i dziś społeczeństwo zwłaszcza najgoretsza jego część, młodzież z oburzeniem tej pieśni słucha, pieśni tak plugawej i tak niesłusznej i niesprawiedliwej dla narodu.

Niech mi Pani na to odpowie, Czyż nie chodzi o głupią chorobliwą ambicję być zawsze lepszym od całego narodu, naprzekór jemu, choćby ten naród miał głęboką intuicję co doprawdy o przyszłości, bo ci żli politycy niepokorni wobec mądrości narodu Polacy nie chcą nigdy swej winy i błędu uznać' I czy można zmuszać społeczeństwo starsze oraz czującą głębokę hańbę plugawości tej pieśni młodzież, żeby odkrywała przy śpiewie jej głowę? Czy nie słusznem jest coraz powszechniejsza żądanie zaprzestania jej, żeby nareszcie pomięć o niej utonęła i zeby nie wznieca waśni i nienawiści? Kto ma tu rację, czy ci co przeklinają, czy ci co wielbią? Niech mi Pani na to z głębi serca odpowie. Ja już sobie od szeregu lat odpowiedziałem, jestem stary człowiek schodzę z pola walki, ale do końca w imię zdrowia narodu i w imię jego honoru wołam — precz z taką pieśnią nienawiści, pieśnią pogardy dla narodu, który nie jest narodem idjotów, Z radością widzę, że młode pokolenia idą z inną pieśnią, idę z Rotą, która łączy do walki z wspólnym wrogiem, zagrzdwa i porywa“

Załobę na rękawach

nosi młodzież w Trzemesznie z powodu sprawy brzeskiej

Korespondent „Kur. Pozn.“ donosi, że w Trzemesznie wiadomości o Brześciu wywołały wstrząsające wrażenie. Zwłaszcza młodzież trzemeszeńska żywo zareagowała na te wiadomości.

W święta Bożego Narodzenia młodzież trzemeszeńska pojawiła się na ulicach miasta z czarnemi przepaskami na rękawach płaszczów.

Jak się okazało, młodzi narodowcy, zgrupowani w placówce Młodych Obozu Wielkiej Polski na zebraniu swem w dn. 21 grudnia br. uchwalili co następuje:

„Młodzi w Trzemesznie na zebraniu swem w dniu 21 bm. omawiając zajście brzeskie przez które splamiony został honor Ojczyzny naszej, Polski, postanawiają nosić znak żałoby, dopóki honor nie będzie Ojczyźnie naszej zwrócony“.

Pod tą rezolucją widnieją podpisy 106 członków trzemeszeńskiej placówki Młodych OWP z kierownikiem jej, p. Leonardem Wolfem na czele.

—:00:—

FILM „NA ZACHODZIE NIC NOWEGO“

BĘDZIE WYŚWIETLANY W POLSCE

Ale bez kilku scen skreślonych przez cenzurę

Jak donoszą, po zasięgnięciu opinji władz cenzura filmowa zezwoliła na wyświetlanie w Polsce filmu, osnutego na tle głośnej powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian' który jak wiadomo stał się w Niemczech powodem burzliwych awantur.

Jednakże całości filmu, który wywołał taki gniew nacjonalistów niemieckich, nie ujrzymy, albowiem pewne sceny cenzura polska kazała usunąć jako mogace wywrzeć niepożądane wrażenie.

„Patrzcie jak się ludzie zabijają“

Straszna śmierć nieostrożnej dziewczynki.

Mrożący krew w żyłach wypadek zdarzył się onegdaj w rodzinie urzędnika Grautmana w Skierniewicach. Grautman. wychodząc z mieszkania, przez zapomnienie pozostawił na swem biurku rewolwer w pokoju, w którym bawiły się trzy jego córeczki

Po wyjściu ojca jedna z nich 14-letnia Danuta, nie wiedząc że broń jest nabita, wzięła w trakcie zabawy rewolwer, włożyła lufę do ust i mówiąc do swych młodszych siostr żartem: „Patrzcie, jak się ludzie zabijają!“ — pociągnęła za cyngiel.

Padł strzał! Nieszczęśliwe dziewczę runęło na podłogę ze straszliwie poszarpaną twarzą, Po kilku chwilach nastąpił zgon.

Najbogatszy z maharadżów indyjski

Przybywa do Polski

W połowie bieżącego miesiąca zapowiedziana jest w Warszawie wizyta jeednego z najbogatszych książąt indyjskich, maharadży Patiala, sira Mahindara. Maharadza Mahindąr odbywa obecnie incognito podróż po Europie i ostatnio zawitał do Austrji.

Na ziemiach Polski

BEZPŁATNE HERBACIARNIE RUCHOME w WARSZAWIE

Towarzystwo dobroczynne „Dom Chleba“ w Warszawie, pragnąc pomóc niezamożnym mieszkańcom stolicy, bez różnicy wyznania, którzy zmuszeni są podczas mrozów przebywać dłuższy czas pod gołem niebem, zorganizowało ruchome herbaciarnie. W uboższych dzielnicach Warszawy krążą więc dwa wózki z kotłami stale gorącej wody i imbrykiem herbaty. Wszyscy zgłaszający się otrzymują bezpłatnie garnczek herbaty z cukrem i kawałek chleba.

ZARYBIANIE POLSKIEGO MORZA

W rybactwie śródlądowem i morskiem, celem uzupełnienia rybostanu wód przybrzeżnych prowadzi się sztuczną wylęgarnię ryb.

Na wybrzeżu polskiem znajduje się taka wylęgarnia w Pucku, gdzie co roku w listopadzie z poławianych w zatoce puckiej ryb łososiowatych zbiera się ikrę i po wyhodowaniu wpuszcza się na wiosnę do zatoki. W roku 1930 zebrano około 300.000 ziaren ikry, którą umieszczono w słojach dla dalszej hodowli. Na wiosnę, po wylęgu narybku, część jego sprzedana będzie do hodowli w jeziorach śródlądowych, część zaś wpuszczona zostanie do zatoki.

Humor

U POSREDNIKA MAŁZENSTW

„Czy mógłby mi pan pokazać fotografję tej panny, która ma 60,000 zł. posagu?“

„Niestety, proszę pana, od 50,000 zł. wzwyż. nie pokazujemy fotografji“

SŁUŻĄCE.

Młoda gosposia przychodzi do stręczarki

Chciałabym służącą uczciwą, pilną, uprzejmą i z dobremi świadectwami“.

„Bardzo chętnie — tylko że czterech służących narazie nie mam“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 9 stycznia — Marcjanny

TEATRY

Teatr Miejski: — Ósma żona Sinobrodego
Teatr Kameralny: — Dobra wróżka
Teatr Popularny: — Mira Efros
Dobry Wieczór: — Od A do Z

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Luna: — Janko muzykant
Odeon: — Republika piratów
Resursa: — Księżna Tarakonowa
Przedwiośnie: — Rycerze miłostek
Mimoza: — Walc miłości
Dom Ludowy: — Jego niewolnica
Casino: — Paryżanka
Grand Kino: — Parada Paramountu
Capitol: — Parada miłości
Oświatowy: — Cztery pióra
Splendid: — Na Sybir

Wiadomości bieżące

Odczyt o "Kolędach polskich".

Zainteresowanie, jakie spowodował odczyt ilustrowany przezroczami p. profesora Podulki „O kolędach polskich", skłoniło Sekretarjat Akcji Katolickiej do powtórzenia go w dniu 11 stycznia br. o godz. 5 p.p. w sali Domu Młodzieży — ul. Gdańska 111

Ciekawy a miły temat niezawodnie ponownie ściągnie duży zastęp słuchaczów. Wstęp 30 gr.

Meldowanie o zamknięciu sklepu

Urząd przemysłowy przy magistracie stwierdził że wielu właścicieli sklepów, zamykając je nie składa zawiadomienia w urzędzie

Przeciwko takim kupcom stosowany będzie rygor karny i będą oni karani grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 14 dni (b)

Nowe oddziały poczty łódzkiej

Jak się dowiadujemy, urząd pocztowy w Łodzi postanowił rozszerzyć swą działalność na przedmieściach miasta

W najbliższych dniach agencja pocztowa w Chojnach przemianowana zostanie na urząd pocztowy nr. 18 z wykonywaniem wszelkich czynności.

Również niedługo utworzona zostanie agencja pocztowa w Radogoszczu na skutek prośby zamieszkałych tam obywateli.

Agencja ta prowadzić będzie wszelkie czynności pocztowe w lokalu, przydzielonym na ten cel przez gminę. (b)

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Kronika policyjna

Zamach samobójczy

Na placu Leonhardta w ubikacji publicznej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny pozostająca od dłuższego czasu bez pracy 35-letnia Michalina Górna, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej.

Czyn desperatki zauważył któryś z przechodniów, poczem zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł nieszczęśliwą do szpitala w Radogoszczu. (a)

DWA MILJONY DOLARÓW POŻYCZKI

Otrzymała firma L. Geyer

Znane łódzkie zakłady przemysłowe S.A. L. Geyer uzyskały pożyczkę amerykańską w wysokości 2 miljonów dolarów.

Świadczy to, iż kapitał amerykański żywi zaufanie do zdolności rozwojowej przemysłu łódzkiego.

KURACJA ELEKTRYCZNA NA ULICY

Naelektryzowany mostek nad ściekiem

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Gdańskiej Nr. 82, jeden z przechodniów, 29-letni Franciszek Kajecki, stąpnąwszy na mostek żelazny, leżący nad ściekiem, prowadzącym z wnętrza posesji, doznał lekkiego porażenia prądem, wskutek czego stracił równowagę i upadł, doznając ogólnych potłuczeń. Poszkodowanemu pospieszyli z pomocą przechodnie.

Jak się okazało — wskutek złej izolacji prąd elektryczny, dostarczany do omawianej posesji, stanowiącej własność Józefa Lwowa, prąd elektryczny rozpraszał się na mostek nad ściekiem, porażając przechodniów, których obuwie było dostatecznie przemoczone. (a)

Dla udostępnienia komunikacji autobusowej

Przedłużenie linji tramwajowej do ul. Łagiewnickiej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy — administracja dworców autobusowych wystąpiły do dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej z wnioskiem o przeprowadzenie linji tramwajowej na ul. Łagiewnicką, albowiem — wobec przeniesienia dworca autobusowego na ul. Łagiewnicką 49, pasażerowie autobusów są pozbawieni wygodnego środka komunikacyj nego od stacji autobusowej do miasta.

Jak się obecnie dowiadujemy — dyrekcja K. E. Ł. ustosunkowała się do tego żądania przychylnie: w związku z czem, jak nas informują, już od marca r. b. podjęte zostaną roboty przy przeprowadzeniu nowej linji tramwajowej ulicą Łagiewnicką aż do ulicy Dolnej.

Dotychczas nie ustalono jeszcze, jakiej linji pociągi kursować będą przez ul. Łagiewnicką, jest jednakża najprawdopodobniejsze iż w ul. Łagiewnicką skierowany zostanie tramwaj linji nr. 14, docierający jak dotychczas do Bałuckiego Rynku, a obsługujący również stację autobusową przy ul. Wólczańskiej 232.

Ponieważ w ul. Łagiewnicką skierowanych być ma kilka linji, jest również prawdopodobne, że kursować tam będzie również linja nr. 2, mająca obecnie najkrótszą trasę biegu i a łącząca pośrednio dworzec Łódź-Fabryczna z kolejkami dojazdowemi na Bałuckim Rynku. (a)

—o—

Budowa wiaduktów w Łodzi

Memorjał władz miejskich i sfer gospodarczych do ministerstwa komunikacji

W bieżącym tygodniu wystosowany zostanie do Ministerstwa Komunikacji wspólny memorjał władz miejskich i sfer gospodarczych Łodzi, domagający się wstawienia do budżetu ministerstwa na nowy rok budżetowy specjalnych sum na budowę wiaduktów kolejowych w Łodzi. Wiadukty te, zdaniem czynników miejscowych, powinny być ustawione na wszystkich przejazdach kolejowych oraz nad tunelem przy ulicy Tramwajowej. Liczne nieszczęśliwe wypadki, jakie w ostatnich czasach mają miejsca, są najwymowniejszem świadectwem, iż stan dotychczasowy, jakiego podobnego niema w żadnem innem mieście nie powinien mieć dłużej miejsca w Łodzi. Budowa wiaduktów powinna się rozpocząć na początku wiosny.

PRAWO I SĄD

Skutki zaniedbania służbowego

Wcześniejsze wyjście woźnego spowodowało kradzież 12 tysięcy złotych

W dniu 19 lutego 1928 r. w urzędzie pocztowym № 2 dokonano kradzieży sumy 12.272 zł.

Kradzieży dokonano w godzinach obiadowych, kiedy w biurze znajdować się winien woźny urzędu, Franciszek Bartuszewski.

Jak się okazało — Bartuszewski korzystając z przerwy obiadowej, opuścił biuro i kradzież miała miejsce podczas jego nieobecności. Ponieważ to zaniedbanie służbowe woźnego spowodowało kradzież, przeto Bartuszewski postawiony został w stan oskarżenia

W dniu wczorajszym 40 letni Franciszek Bartuszewski stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Podsądny bronił się tem, iż z urzędu w godzinach obiadowych na podstawie otrzymanego od naczelnika urzędu, p. Smolarskiego, zezwolenia, z powodu nieoczekiwanego zachorowania żony.

Świadek Smolarski zaprzeczył przed Sądem jakoby udzielił woźnemu zezwolenia na opuszczenie biura.

Sąd po naradzie skazał nieszczęsnego woźnego na 1 miesiąc aresztu, przysądzając od niego powództwo cywilne na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 12.272 zł. (a)

Jednajcie nam nowych czytelników

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, sobota i niedziela wiecz. wystąpi K. Junosza-Stępowski w popisowej roli w wybornej komedji Savoir'a „Osma żona Sinobrodego".

W sobotę po cenach najniższych oraz w niedzielę o 4 popoł. kreować będzie znakomity gość tytułową rolę w „Carze Pawle I". Będą to ostatnie powtórzenia tej rewelacyjnie wystawionej sztuki.

TEATR KAMERALNY

Dziś, piątek, sobota i niedziela wiecz. ulubienica Łodzi Stefanja Jarkowska bawić będzie publiczność jako kapitalna „Dobra wróżka", a w sobotę i niedzielę o 5 popoł. bawić nas będzie jako niezrównana „Sekretarka Pana Prezesa".

TEATR POPULARNY

Dziś wieczór ostatnie powtórzenie powodzeniowej „Miry Efros" z I. Horecką. Wszystkie miejsca po 1 zł.

Sobota wiecz. i niedziela dwa razy ostatnie powtórzenie sensacyjnego „Broadwayu" z J. Woskowskim, który już we wtorek opuszcza Łódź.

Krukowski, Bodo i Bobrowska w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o 12 w poł. w Teatrze Miejskim wystąpi w najnowszym swym repertuarze król humoru Lopek Kazimierz Krukowski, któremu w sukurs idzie E. Bodo ze swymi niezrównanymi parodjami artystów filmowych i świetna artystka Morskiego Oka Vera Bobrowska.

Wielka maskarada — Tombola

Sala Filharmonji zaroi się w sobotę w nocy od licznych tłumów, dla których zawsze prawdziwą atrakcję stanowi Reduta, urządzona przez Artystów Teatrów Miejskich. W komplecie stawi się cały zespół z „Dobrą wróżką" — Stefanją Jarkowską i Stępowskim „Sinobrodym", który z ośmioma swojemi żonami przybędzie na poszukiwanie dziewiątej

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA
Piotrkowska 295

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 8,15 w. i w niedzielę o godz. 4,15 popoł. i 8,15 wiecz wystawiony będzie arcykomiczny wodewil w 3 akt. ze śpiewami i tańcami A. Nestroj'a pt. „Trójka hultajska"

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem„ „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

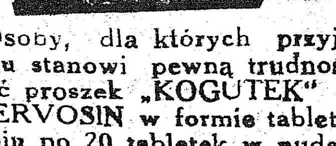

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin". w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

OBSTRUKCJA. Swiadectwa klinik dla chorych kobiet, stwierdzają, że łagodnie przeczyszczająca naturalna gorzka woda „Franciszka-Józefa" daje znakomite rezultaty zwłaszcza u położnic.

Niepokój p. Pokoja

Z pokoju skradła mu znajoma 6900 złotych

W październiku ub. r. Stefan Pokój, zaprosił do swego mieszkania ul. Andrzeja 1, znajomą swą Zofję Pawlikowską, rozwiedzioną żonę urzędnika. Nazajutrz, po oddaleniu się Pawlikowskiej, Pokój zauważył, iż z pokoju znikła mu gotówka w kwocie 6.900 zł. O przykrem tem odkryciu powiadomił wydział śledczy.

Początkowe poszukiwania za Pawlikowską nie dały rezultatu.

Dopiero w kilka tygodni później Pawlikowską przytrzymano na terenie Łodzi, ubraną bardzo elegancko. Jak się okazało — po dokonaniu kradzieży — złodziejka pojechała do Warszawy, gdzie kupiła sobie kosztowne futro fokowe, oraz różną biżuterję.

W dniu wczorajszym 30-letnia Zofja Pawlikowska zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, po zbadaniu sprawy, skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia. (a)

„Drapacze nieba" w Ameryce

Jest ich razem zaledwie 377

Dla ludzi, którzy wyobrażają sobie, że w Ameryce „drapacze nieba" wyrastają jeden przy drugim, stanowi ostatnia statystyka ałych Stanach Zjednoczonych istnieje zaledwie 377 kamienic, liczących więcej niż 20 pięter, przyczem z liczby tej więcej niż połowa przypada na Nowy Jork, który słynie jako miasto „drapaczy nieba"!

Również z liczby 4748 dziesięciopiętrowych domów, istniejących w całych Stanach prawie połowa, bo 2000 przypada na Nowy Jork, podczas gdy Chicago liczy tylko 449, Los Angelos 135, a Detroit i Philadelphia zaledwie po 120. Największym budynkiem w Ameryce był dotychczas dom Wollsworth'ów wysokości 250 metrów i liczący 57 pięter. Obecnie rekord ten został pobity przez Chryslera, który niedawno wykończony drapacz liczy 68 pięter i 300 metrów wysokości.

Doraźna nauczka

Jak ukarany został wolnomyśliciel

Niedawno w Dermbach (Niemcy) przewodniczący miejscowego związku wolnomyślicieli — jak donoszą gazety niemieckie — otwierając posiedzenie związku, wygłosił niesłychanie bluźniercze przemówienie.

— Jeżeli nieprawdą jest to, co mówię — twierdził bluźniciel — to Bóg winienby zesłać na ziemię anioła, któryby spoliczkował mnie...

Nagle przerwał, a na sali rozległ się odgłos potężnego policzka. Oto, gdy przewodniczący wymawiał te słowa, siedzący wśród zebranych kowal podbiegł do mówcy i wymierzył mu potężne uderzenie w twarz, mówiąc jednocześnie:

— Oto masz ukłony od Pana Boga. Zbyt marną jesteś postacią, by anioł cię karał. Ja do tego wystarczę...

Na sali powstała niesłychana wrzawa. Zebranie przerwano. Ów przewodniczący przez parę dni musiał stosować zimne okłady na głowę. Dzielnemu kowalowi wytoczył sprawę o zniewagę publiczną. Kowal natomiast wniósł skargę do prokuratora o bluźnierstwa przeciwko wierze.

■ ■ ■

Uprowadzenie córki milionera

Sensacyjna afera amerykańska

W miejscowości Greenfeld w północno-amerykańskim stanie Missouri mieszka we wspaniałym pałacu magnat naftowy, Benton Wilson ze swą żoną Marją, zięciem Mac Kinley.

Prasa merykańska rozpisuje się obecnie o niezwykle zuchwałem uprowadzeniu przez tajemniczego bandytę córki miljonera Anny.

Oto pewnego wieczora bandyta ów orjentujący się widocznie doskonale w domowym trybie życia mieszkańców pałacu i nie wiedząc o nieobecności Wilsona i jego zięcia, wtargnął do wnętrza budynku i zostawszy w jednym z pokoi obie panie, pod grozą rewolweru zażądał od nich wydania biżuterji i gotówki. Panie jednak obie przechowały swoją biżuterję w banku, a przy sobie posiadały tylko przedmioty przedstawiające stosunkowo małą wartość oraz niewielką ilość gotówki. Gdy to oświadczyły bandycie, ten zawołał:

— W takim razie jedna z pań uda się ze mną!..

Bandyta przywiązał do fotelu matkę, a córce kazał ze sobą szybko udać się do auta które pozostawił przed pałacem. Zagroził jej że gdyby ośmieliła się zawezwać służbę na pomoc, zostanie natychmiast zastrzelona!..

Mimo wszelkich poszukiwań, nie zdołano na razie odszukać bandyty, którego dokładny rysopis podała pani Wilson ani też uprowadzonej kobiety.

Łotr ów napisał również jeszcze listu z żądaniem okupu. Widocznie czeka by sprawa nieco przycichła, a wówczas dopiero zwróci się w tej sprawie do miljonera...

Potrzebni roznosiciele

od 15 stycznia 1931 r.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju" od godz. 5—7 rano

Ożenił się trzy razy, a miał jedną żonę

Nieprawdopodobne dzieje malarza

Dziennikarze londyńscy są bardzo chciwi wiadomości. Poszukują ich wszędzie i nie pogardzają nawet czytaniem rejestrów małżeńskich. Owóż przed trzema tygodniami znaleźli w nich następującą notatkę:

„Mr. Norway ożenił się z panną Ethel Lester".

To już coś było. Pa Norway bowiem jest wybitnym malarzem i rzeźbiarzem, ma wielkie powodzenie jako portrecista, nazywa się właściwie Bernard Karol Scholz, a pseudonim Norway, przybrał dla tego, że z pochodzenia jest Norwegiem, który osiedlił się w Anglji w 1913 roku, po studjach w Dreźnie i w Paryżu.

Ale w trzy tygodnie później, w tych samych rejestracjach, pojawiła się znowu wiadomość:

„Pan Norway ożenił się z panną Ethel Lester".

To już pachniało sensacją. Dwa małżeństwa jednego i tego samego człowieka w jednym miesiącu i to z osobą o takiem samem nazwisku. Co się więc stało z pierwszą jego żoną w tak krótkim czasie?

Na to pytanie reporterów, dziennikarskich p. Norway odpowiedział:

— Nie miałem i nie mam innej żony, prócz obecnej pani Ethel Norway.

— Ale pan brał ślub dwa razy? — pytali reporterzy.

— Jeżeli chodzi o ścisłość, to trzy razy

I oniemiałym ze zdziwienia dziennikarzom opowiedział następującą historję. Podczas wojny w roku 1916 poznał niemłodą już pannę bardzo nieszczęśliwą, która w tragiczny sposób straciła narzeczonego i niepocieszona była wobec myśli, że do śmierci pozostanie starą panną. Z litości więc nad nią wziął z nią ślub, nie zamierzając nigdy w życiu wstępować w prawdziwe związki małżeńskie a po ślubię oboje się rozeszli i nie pytali się nawet o sobie.

W dziewięć lat potem spotkali się przypadkowo i poczęli omawiać możliwość rozwodu, ale ponieważ żadne z nich nie miało dość pieniędzy, a Norway ciągle trwa w zamiarze niezakładania ogniska domowego więc wszystko pozostawili po dawnemu i znowu stracili siebie wzajem z oczu

Przed rokiem Norway spotkał w parku londyńskim śliczną pannę, o marzących głębokich oczach która chciała zapalić papierosa a nie miała zapałek. Posłużył jej ogniem, z tego nawiązała się rozmowa, z rozmowy znajomość ze znajomości przyjaźń, która skończyła się miłością i postanowieniem pobrania się

Norway opowiedział wszystko swej narzeczonej o pierwszem swem romantycznem małżenstwie, oboje poszukiwali usilnie przepadłej pozornie żony, nie znaleźli jej a przyszedłszy do przekonania, że umarła, wzięli ślub.

Wkrótce potem jednak zjawił się policjant w ich domu i oświadczył p. Norway'owi że wytoczono mu proces o bigamję. Ale do procesu potrzeba było świadectwa pierwszej żony i policja rópoczęła samodzielne poszukiwania z takim skutkiem, że w trzy tygodnie potem zjawił się u p. Norway'a ponownie policjant z wiadomością, że pierwszą żonę znaleziono, ale na cmentarzu, bo na dwa miesiące przed jego ślubem umarła.

— Biedaczka — mówił p. Norway do dziennikarzy — usunęła się z życia aby mnie nie zawiązywać świata,

Ale małżeństwo drugie Norway'a, zawarte bez stwierdzenia tego faktu, było nie ważne, więc musiał ponownie poddać się ceremonji ślubu.

— To nic nie szkodzi — zakończyła rozmowę obecna przy niej p. Ethel — dwa razy mocniej trzyma!

——oo:O:oo——

Namiętni zbieracze marek

Osobliwy gest filatelisty

Angielski magnat lord Bridden jest namiętnym filatelistą.

Perłę jego zbioru stanowi ośm starych egzemplarzy znaczków, będących unikatem.

Przyjaciel jego, lord Sharrey, chcąc sobie zażartować z dumy, z jaką Bridden chlubił się tym swoim skarbem,rozesłał do pism filatelistycznych anons, że poszukuje właśnie owych znaczków. Okazało się że pięć z nich można nabyć, a więc tylko trzy „perły" zbioru Bridedna są naprawdę unikatami.

Sharrey nabył te duplikaty za poważną sumę. Bridden zmartwił się niepomiernie, usłyszawszy że jego „unikaty" znalazły konkurentów i zaczął z Sharreyem pertraktować o kupno owych okazów. Ten wreszcie zgodził się po dłuższym oporze je odstąpić, przyczem nb. porządnie zarobił. Wówczas zapalony filatelista momentalnie w oczach przyjaciela nabyte codopiero za 4000 funtów szterlingów marki rzucił w płomień pieca, oświadczając zdumionemu Sharrey'owi:

— No, teraz moje marki są naprawdę unikatami. Nie ponoszę żadnej straty, bo postradawszy konkurentów podwoiły one swoją cenę.

Młody architekt Mallet-Stevens

Chce zmienić gruntownie zewnętrzny wygląd Paryża

Jeden z najwybitniejszych młodych architektów francuskichRobert Mallet Stevens celem poprawy stosunków mieszkalnych w Paryżu zaprojektował budowle zupełnie nowej konstrukcji.

W pierwszym rzędzie muszą ulec zburzeniu stare, niehigjeniczne domy, a miejsce ich mają zająć budowle szerokie, widne i przestronne, z zachowaniem jednak historycznych zabytków i pamiątek. Według planu Stevnsena ulice ulegną gruntownemu przeobrażaniu.Jezdnie będą znacznie rozszerzone natomiast chodniki nie będą przekraczały szerokością 2 do 3 metrów. Za jednostkę mierniczą przybudowie jezdni mabyć branynie jak dotychczas metr, ale szerokość automobilu.

Dalej w planie swym projektuje Stevens budowę domów o jednolitej konstrukcji blokowej, które, zdaniem jego, dodatnio wpłyną na rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego. Przez uskutecznienie tego planu znikną raz na zawsze stare domy i baraki — szpecące zewnętrzny wygląd miasta i gromadzące zarazki najrozmaitszych chorób.

---

odpowiedział — zresztą Penne wie, że na niego pada podejrzenie.

Jack stracił dziesięć minut czasu na uzyskanie połączenia z willą Mendozy.

— Tu mówi Knebworth, — rzekł wreszcie. — Czy nie można byłoby dziś jeszcze wieczorem być u pani? Pan Brixan prosi o to. Ma jakąś pilną sprawę.

Zanim przybyli ,już była gotowa, a tak ciekawa i jednocześnie zaniepokojona, że nawet nie myślała o robieniu im kwestij z powodu tak późnej wizyty.

— O co panom chodzi? — spytała.

— Foss nie żyje.

— Nie żyje? — Spojrzała niezmiernie zdziwionym wzrokiem. — Wczoraj jeszcze wieczorem widziałam się z nim. Cóż to ma znaczyć?

— Zamordowano go, — rzekł Michał równym głosem. Głowę jego znaleziono w Chobham Common.

Padłaby zemdlona, gdyby ramię Michała nie podtrzymało jej i po pewnym dopiero czasie była w stanie odzyskać przytomność na tyle, by móc zwięźle odpowiadać na zadawane jej pytania.

— No, potem jak opuścił Griff Towers, już go nie widziałam więcej, a i wówczas, gdy tam jeszcze gościł, oglądałam go zaledwie prze zjakichś kilka sekund.

— Czy napomknął o tem, że miał przyjść znowu.

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— A sir Grzegorz mówił pani, że Foss ma powrócić

— Przeciwnie. Wyraził zadowolenie z pozbycia się go nareszcie. Dodał tylko, że Foss pożyczał odeń piędziesiąt funtów do przyszłego tygodnia, kiedy to, jak twierdził pono, miał skądciś zdobyć duże pieniądze. A Grzegorz ma to do siebie, że lubi rozgłaszać rzeczy, które jemu przedtem powiedziano ściśle poufnie. Jest chełpliwy, szczyci się swojem bogactwem i, jak wyrażają się, — swoją miłością bliźniego.

— Pani miała zaproszenie do niego na drugie śniadanie? — spytał Michał, badawczo przyglądając się jej.

Przygryzła usta.

(D. c. n.)

——oo:O:oo——

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

„BIAŁA WSTĘGA" TERORU i MORDÓW

WŁADCA „NIEWIDZIALNEGO CESARSTWA" płk. SIMMONS WSKRZESZA TRADYCJE KU-KLUX-KLANU

Tajemniczy Ku Klux Klan, najpotężniejsza tajna organizacja Ameryki, organizacja która przez wiele lat była jakby drugim rządem w Stanach Zjednoczonych, a posiadając w swych szeregach kilkanaście miljonów ludzi, odgrywała w całem życiu Stanów dominującą rolę, wykonywując sądy, serując wyroki i przeprowadzając je natychmiast, przestała egzystować.

Już od kilku lat ucichło jakoś o działalności Ku Klux Klanu.

Ku Klux klan, zwany w skróceniu K.K.K. rozpoczął swoją działalność w Stanach Zjednoczonych, początkowo w prowincjach południowych. Założyli tę organizację handlarze niewolnikami i stronnicy niewoli murzynów, jeszcze w roku 1863

Organizacja odżyła w r. 1915. Wodzem jej i apostołem był kaznodzieja metodystów płk. Wiliam Joseph Simomons.

Psychoza wojenna sprawiła, że związek począł się rozrastać zadziwiająco szybko.

Władca „Invisible Empire" (niewidzialnego cesarstwa) Simmons umiał dzięki wspaniałej wymowie i energji jednać sobie po wojnie coraz to nowych członków. Wkrótce po wojnie związek liczył już 10 milj. członków. Rząd ten uboczny St. Zjednoczonych rozporządzał kolosalnemi funduszami i uzyskał wielki wpływ na politykę państwa i wymiar sprawiedliwości w niem.

W r. 1920 związek o mało nie wywołał wojny domowej, gdyż wtedy utworzyły się w Stanach dwa wrogie obozy: Klan i przeciw Klan. W stanach południowych związkowcy ubierali się w białe płaszcze, w północnych w czarne. W samej tylko Pensylwanji związek liczył 500 tys. członków.

Oni to dali się tak strasznie we znaki murzynom, że aż cały świat kulturalny kontynentu europejskiego począł powstawać przeciwko tym bandyckim praktykom klanistów.

Ich to dziełem były owe niezliczone mordy zapomocą prawa lynchu. Napadali oni w swoich przebraniach na całe fermy i równali wszystko z ziemią.

Mieli oni dwie metody w przeprowadzaniu swoich zamierzeń. Jedna była „miękka". Polegała ona na tem, że skazani przez związek musieli natychmiast opuszczać okolice, w których mieszkali, gdyż inaczej członkowie związku napadali na nich nocą, tarzali ich w smole i oblepiali następnie piórami, poczem wyrzucali poza granice gminy.

Druga metoda była „twarda". Ofiarom wypalano na plecach, rękach i twarzy litery K.K.K., torturowano ich, a najczęściej zabijano.

Straszna była władza tego związku, stokroć większa od Mafji włoskiej, gdyż poszkodowani nie śmieli udawać się o pomoc do władz, byliby napewno pomordowani bez litości.

Żaden adwokat nie ośmielił się stanąć w obronie katowanych, gdyż i jemu groziła zemsta klanistów. I oto cały ten potężny związek który zagrażał już, że ogarnie całąAmerykę naraz przestał egzystować. Wódz jego, płk. Simmson zamierza założyć nowe stowarzyszenie tajne pod nazwą „The white Band" (biała wstęga). „Biała Wstęga" ma wskrzesić tradycje K.K.K.Ma ona niszczyć wszystko,co nie jest... amerykańskie.

Jeśli radjo nie dopisuje

Winne są temu Venus i Merkury

Poza wszystkiemi przypadkowemi przeszkodami, które mącą czystość audycji radjowych, jak to każdemu radjoamatorowi wiadomo, są okresy, w których zasadniczo aparaty radjowe gorzej funkcjonują.

Tajemnicę tego rozwiązało, przynajmniej w swojem przekonaniu, zgromadzenie Amerykańskiego Stowarzyszenia Naukowego, które obraduje w mieeście Gleveland.

Na tem zgromadzeniu dr. Harlan Stetson, profesor astronomji na uniwersytecie w Ohio, mówił o znanym uczonym całego świata objawie, mianowicie o tzw. „elektrycznem sklepieniu", które otacza ziemię i które odbija promienie radjowe tak, że wędrują dokoła ziemi, zamias gubić się we wszechświecie.

Otóż, zdaniem dr. Stetsona, w nieregularnych 15 miesięcznych okresach następuje w tem sklepieniu elektrycznem zamieszanie, które powoduje pogorszenie się radja.

Ma to być, wedle owego uczonego, wpływ dwu planet, bliskich ziemi, miaonwicie Wenery i Merkurego, które bombardują słońce wydzielanemi przez siebie elektronami, wywołują zjawisko „plam słonecznych", pod których wpływem najczęściej słońce wysyła burze elektryczne ku naszej ziemi.

Objaw ten w przekonaniu dr. Stetsona, jest wogóle przyczyną większości zmian atmosferycznych,a już szczególnie powoduje pogorszenie się warunków audycji radjowych, co daje się zauważyć zwłaszcza wtedy gdy Merkury i Venus znajdują się w jednej linji ze słońcem. A taka właśnie okoliczność zdarza się mniej więcej co 15 miesięcy.

Humor

MIARA CZASU

„Kiedy mam ból żołądka, wypijam kieliszek „otruńskich kropel". Wtedy ból mija"

„A czy oddawna cierpi pan na żołądek?"

„Dość dawno — jestem już przy dwunastej butelce"

EDGAR WALLACE 48

Głowa zdrajcy

— Nie, ja przyjdę do pana, — odrzekł Michał. — Muszę jeszcze zebrać kilka szczegółów w tej smutnej sprawie, a mniej będzie gadania, jeżeli pana nie będą widzieli u mnie w hotelu.

Jack Knebworth najmował dom na Arundel Road. Stanąwszy przed furtką ogródka, niecierpliwie wyglądał Michała.

Brixan nie dał długo na siebie czekać. Przybywszy, opowiedział dyrektorowi historję znalezienia głowy oraz wtajemniczył go w sekret swojej wizyty u sir Grzegorza.

— To już przechodzi wszystko, co dotąd zdarzyło się, — zaopinjował Jack. — Biedny nasz Foss! Pan myśli, że to Penna robota? Ale dlaczego to zrobił? Nie ścina się ludzi za to, że proszą o pożyczenie pieniędzy.

Moje poglądy czas jakiś były nieustalone, — rzekł Michał. — Przypomina sobie pan arkusz rękopisu, znaleziony pomiędzy jakimś skryptem, który, jak twierdziłem, musiał być napisany przez „Łowcę Głów?"

Jack przytwierdził ruchem głowy.

Jestem najzupełniej przekonany, — mówił Michał dalej, — zwłaszcza po obejrzeniu księgi ze scenarjuszami, że Foss wiedział kto jest autorem tego rękopisu i tego też jestem pewien, że zdecydował się na desperacki pomysł szantażowania autora, pod groźbą zdradzenia jego tajemnicy.

Jeżeli tak rzecz się miała, i jeżeli tym człowiekiem jest sir Grzegorz, — znowu jestem bardzo niepewien, co do tego punktu — to był słuszny powód do usunięcia Fossa z drogi. Jedna jedyna osoba mogłaby pomóc nam w tym względzie, a tą osobą jest —

—Mendoza, dopowiedział Jack i oczy obu spotkały się.

ROZDZIAŁ XXVI.

Ręka.

Jack spojrzał na zegarek.

— Myślę, że będzie już spać o tej porze, ale można spróbować. Pan chciałby z nią widzieć się?

Michał zawahał się z odpowiedzią. Stella Mendoza jest przyjaciółką Penne'a. Wzdragał się przed możliwem ośmieszeniem siebie poglądem, jakobyPenne miał być mordercą.

— Owszem, myślę, że warto to zrobić. —

KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych **„GOTTHARDA"** poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

„ELIBOR"

Sp. Akc. Handl.-Przem. **Ł. J. Borkowsk**
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,
Tel. 101-73

UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek **„Cawalier"**

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawalier" utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz.
„Cawalier" daje każdemu materjałowi elegancką formą
„Cawalier" pozwala się każdemu zaprasować
„Cawalier" zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie

Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony" na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie usztywnić przy pomocy „Cawalier" zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane,

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawalier"

Cena 2,50 zł, może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny. przekupnie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJER i S-ka

poczta PODWIESK, powiat CHEŁMNO, POMORZE

CHORZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

Nr. 1. Piersiowych
„ 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Artretyzm)
„ 3. Żołądkowo-kiszkowe
„ 4. Dla nerwowych
„ 5. Skuteczne w padaczce
„ 6. „ w blednicy
„ 7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
„ 8. „ w „ organów kobiecych (upławy)
„ 9. Przeczyszczające
„ 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
„ 11. W suchych kaszlach i koklusu
„ 12. W chorobach serca
„ 13. W chorobie cukrowej
„ 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
„ 15. Przeciw nadmiernej otyłości
„ 16.A W chorobach wątroby
„ 16.B. W „ „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA" Sp. z ogr. odp. **Kraków — Podgórze**
Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, **Łódź, Pl. Reymonta 5/6.** Tel, 178-00
Żądać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie"

J. Nowakowski

Piotrkowska 91

poleca **obuwie**, poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach konkurencyjnych**

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Na wypłatę

Palta dam. męs. i dziecinne
SWETRY
OBUWIE
BOTY KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

TANIO! **Futra** TANIO
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
J. Opatowski
Kilińskiego 184, tel. 154-95
Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17

Skład futer

I ZAKŁAD KUŚNIERSKI

J. SZWARCMAN

NARUTOWICZA 42
(sklep frontowy) telef. 166-81

poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach **wyjątkowo niskich** i na dogodnych warunkach. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego **obuwia?**

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materjałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki

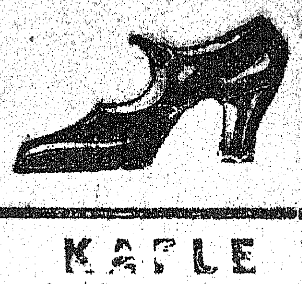

Używajcie
wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz"
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „Marynarz"
Wólczańska 109

KAFLE

drzwiczki hermetyczne gwarantowane [illegible]
[illegible] poleca [illegible]
[illegible]
Sienkiewicza [illegible]

LUNA

Pocz. sean o g. 4-ej pp, w sob. niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł w sob. i niedz. po 1 zł i 1,50

Dziś i dni następnych — Najpiękniejszy film dźwiękowo-śpiewny, produkcji krajowej.

Na tle noweli Henryka Sienkiewicza przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

Janko Muzykant

Realizacja Ryszard Ordyński
Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Sziler
Teksty piosenek: Konrad Tom.

Role główne odtwarzają: **MARJA MALICKA i Witold Conti** role główne odtwarzają

o r a z: **A. Dymsza, K. Krukowski, A. Zabczyński i inni.** Nadpr, wspaniałe dodatki dźwiękowe

---

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem b a r d z o o s z c z ę d n e w u ż y c i u

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „UŁAN", „PODKOWA" i „LEONHARDA",

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR"

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyńcze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

---

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapją od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezamożnych ceny leczni**e**

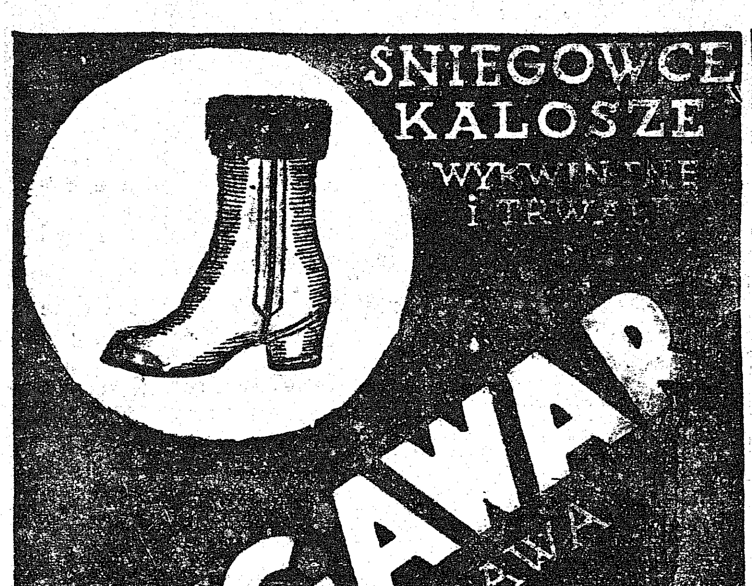

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ODSTAPIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu z wygodami obejrzeć można od 2—5 pp. Główna 33 m. 26 tamże do sprzedania biurko, stolik do kart, maszynka gazowa. 1658—1

Zagubione dokum.

KAMINSKI Kazimierz zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Łęczyca oraz legitymacja zapomogowa Nr. 3622 1650-1

S K L E P

KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

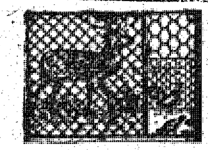

DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

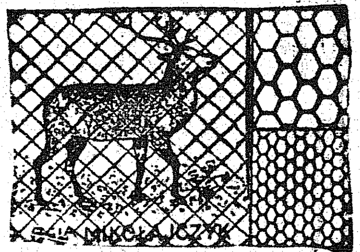

DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedź. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

UWAGA! UWAGA

Państwowi urzędnicy-czki

Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne swetry, śniegowce kalosze poleca firma „KREDYT" Nawrot 15 I p

---

ZAWODOWE
KURSY KIEROWCOW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35
Kurs rozpocznie się 5 stycznia
Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyśpiesza naukę
Specjalny komplet dżentelmeński.
Kancelarja szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 łamy, za tekstem na 10 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad.
„Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski — **W tłoczni T. Czajewskiego** — **Red. odpow. Walerjan Żuchowski**